

Janusz Mróz

# XIX-wieczne studnie warszawskie

**Mieszkańcy miast zapomnieli już o problemie wody. Nie nosi się jej w wiadrach ze studni ulicznych – wystarczy odkręcić kran w kuchni lub łazience. Takie udogodnienie ma niewiele ponad sto lat.**

Wiedząc o tym, z większym zainteresowaniem oglądamy podczas wakacyjnych wyjazdów łazienki w zamkach i pałacach. Interesuje nas, jak wyglądało w przeszłości zaopatrzenie w wodę.

We wspaniałym zamku w Fontainebleau Napoleon korzystał z bieżącej ciepłej i zimnej wody, którą... wlewano do zbiorników piętro wyżej. Podobnie rozwiązywano ten problem w innych częściach Europy, lecz z kąpeli w pałacowych warunkach korzystali nieliczni wybrańcy losu. Ciekawostką może być sposób, w jaki kilka osób mogło wziąć kąpiel w raz napełnionej wannie. Otóż do wanny wkładano płócienne prześcieradła dla kolejnych kąpiących się.

Najczęściej wykorzystywanym źródłem wody dla miast są rzeki. Rozwój przemysłu i rolnictwa spowodował konieczność coraz dokładniejszego oczyszczania pobieranej wody. Początkowo przy doprowadzaniu wody do wodociągów wykorzystywano bardzo proste, jedno-stopniowe filtry. Wraz ze wzrostem zapotrzebowania na wodę udoskonalano konstrukcje do jej filtrowania.

Pierwsze wodociągi zbudowano w Warszawie jeszcze w XVIII w. Dębowymi rurami doprowadzono wodę na Rynek Starego Miasta, do Zamku i kilku placów miejskich, wykorzystując różnicę ciśnień. Zbiorniki zapewniające odpowiednie ciśnienie znajdowały się na Nalewkach (*nomen omen*).



Jak poważnie podchodzono do kwestii zaopatrzenia mieszkańców miast w wodę, może świadczyć fakt szczególnego traktowania miejsc poboru wody czy działających źródeł.

Studnie ustawione na Placu Krasieńskich były kontynuacją takich budowli jak „Gruba Kaśka” (Szymon Bogumił Zug, ok. 1780 r.) czy „Źródło Królewskie” (1 ćw. XVIII w., przebudowane na polecenie Stanisława Augusta). Aby nie psuć założenia kompozycyjnych Placu Krasieńskich, Chrystian Piotr Aigner zaprojektował dwie studnie. W wodę zasilana była studnia północna. Obudowy studni odlane zostały w Zakładach

Morrisa i Evansa, które działały przy ulicy Świętojerskiej od 1819 r. Żeliwne elementy odlano w 1823 r. (ta data – MDCCCXXIII – została uwieczniona na wszystkich bokach studni w strefie środkowej), a zamontowano w 1824 r. Każda z obudów to konstrukcja skręcana na śruby, złożona z około 50 elementów żeliwnych. Oddzielnie odlewano aplikacje tworzące dekoracje: lwie głowy, orły, wieńce cesarskie oraz głowy satyrów. Żeliwo zastąpiło tu tradycyjne materiały budowlane. Forma i dekoracje pozostały klasycystyczne, w stylu oficjalnie uznawanym przez władze Królestwa Polskiego.



Wszystkie elementy studni były dopasowane do siebie z niezwykłą dokładnością. Nastąpiło to już na etapie wykonywania modeli odlewniczych. Łączenie elementów, z których największe ważyły po około 600 kg, zostało bardzo dokładnie przemyślane. Zastosowane zabezpieczenia konstrukcji składają się do stwierdzenia, że podobne rozwiązania wcześniej były bardzo dobrze znane wykonawcom.

Studnie z Placu Krasieńskich to obiekty prawie 5-metrowej wysokości. Dzięki przemyślanym działaniom znakomitego architekta zostały harmonijnie wprowadzone w strukturę otoczenia.



Pierwszy żeliwny wodociąg warszawski to zasługa Henryka Marconiego, inżyniera i architekta, który jako pierwszy w Polsce zaczął na znaczącą skalę stosować w swojej praktyce nowy materiał budowlany i konstrukcyjny. Wodociąg otwarty w 1855 r. zapewnił przepływ wody, m.in. od stacji pomp na Powiślu (przy ul. Dobrej) do Ogrodu Saskiego, gdzie w antycznej rotundzie umieszczony został olbrzymi zbiornik. Z Ogrodu Saskiego woda pod własnym ciężarem płynęła na Plac Teatralny, Plac Zamkowy oraz Rynek Starego Miasta. Oprócz tego najbardziej znanego fragmentu (ze względu na umieszczenie tu wspianych czterech fontann) wodociąg Marconiego swoim zasięgiem obejmował

Nowe Miasto, na zachodzie sięgał do Placu Grzybowskiego, na południu zapewniał zaopatrzenie w wodę okolice Placu Wareckiego. Wschodnia jego część sięgała Krakowskiego Przedmieścia. Cały ten układ dawał możliwość korzystania, jak już wspomniano, z czterech fontann i szesnastu studni. Jak wyglądały te studnie, możemy zobaczyć, niestety, tylko na XIX-wiecznych fotografiach.

Żeliwny prostopadłościan o wysokości ok. 2,5 m, którego zwieńczenia boków zamknięto półkolistą, z nakładanymi dekoracjami, umieszczony był na niskiej kwadratowej podstawie. Jedną z dekoracyjnych aplikacji stanowiła Syrena warszawska. Taka obudowa widoczna jest na zdjęciu z lat 70., prezentującym pomnik Mikołaja Kopernika. Studnię usytuowano pomiędzy pomnikiem a Pałacem Karasia.

Oprócz fontanny z Syreną na Rynku staromiejskim Marconi umieścił dwie żeliwne studnie, których istnienie przypominają zainstalowane w 1970 r. pompy. Uruchamiany długim ramieniem strumień płynącej wody to typowa atrakcja turystyczna.

Wodociąg Marconiego dość szybko okazał się być niewystarczający, głównie z tego powodu, że zastosowana zasada działania filtrów uniemożliwiła zwiększenie ilości dostarczanej wody. Szybko rozwijające się miasto z inicjatywy prezydenta Sokratesa Starynkiewicza zamówiło nowy projekt wodociągów u Williama Lindleya. Od połowy 1881 roku był on realizowany przez synów Williama: Williama juniora oraz Josepha Lindleyów.

Stację pomp umieszczono tradycyjnie na Powiślu. Stąd woda wiślana podawana była do stacji filtrów. Większość urządzeń wodociągu Lindleya umieszczona jest w kwadracie pomiędzy ulicami: Filtrową, Krzywickiego, Koszykową i Raszyńską. Wodociąg rozpoczął działanie w 1886 r. Niemal natychmiast przystąpiono do jego rozbudowywania, co było założone w projekcie. Praktycznie do II wojny światowej zwiększano parametry wodociągu.

Faktem jest, że Warszawa do dziś korzysta z tej XIX-wiecznej myśli i realizacji technicznej.



Fot. autor